
MSZ a prasa emigracyjna (sprawy paryskiego tygodnika "Polonia Nowa" 1928-1929)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/2, 253-278

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MSZ A PRASA EMIGRACYJNA

(SPRAWA PARYSKIEGO TYGODNIKA „POLONIA NOWA” 1928—1929)

Opracował Andrzej Paczkowski

W kompetencjach Ministerstwa Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej znajdowało się szereg spraw prasowych związanych z działalnością polskiej dyplomacji i ściśle uzależnionych od polityki zagranicznej państwa. Realizacją większości tych zadań zajmował się Wydział Prasowy (P. VI). Ponieważ w zasięgu zainteresowań MSZ znajdowały się również problemy emigrantów polskich, rozproszonych w kilkunastu krajach świata, także i prasa tych skupisk objęta została — w takim wymiarze, w jakim było to możliwe dla Ministerstwa — działalnością zarówno warszawskiej centrali, jak i placówek dyplomatycznych oraz konsularnych. Zadania te leżały w kompetencjach Departamentu Konsularnego, w którego ramach bezpośrednio sprawami wychodźczymi zajmowały się trzy wydziały: Ogólno-Konsularny, Administracyjno-Konsularny i Opieki Prawnej¹.

Obok studiowania problemów emigracyjnych, przygotowywania na płaszczyźnie międzynarodowej umów emigracyjnych, opieki konsularnej i prawnej nad rzeszami wychodźców Ministerstwo prowadziło także bezpośrednią akcję w społecznościach wychodźczych, zajmując się m. in. szkolnictwem polskim, duszpasterstwem, organizacjami kulturalno-oświatowymi, młodzieżowymi *etc.* Zakres tych zainteresowań, a ściślej rzecz biorąc — ingerencji, obejmował także sprawy prasy wychodźczej, która w części krajów odgrywała poważną rolę jako czynnik nie tylko wpływający na utrzymywanie polskości przez ludzi niejednokrotnie na zawsze oderwanych od kraju rodzinnego, ale także organizujący wychodźców i kształtujący ich opinię w sprawach związanych z oceną sytuacji wewnętrznej w ojczyźnie.

Szczególnie aktywna była działalność w zakresie kontroli i inspiracji prasy polonijnej w krajach ościennych — Niemczech, Czechosłowacji, Łotwie, Rumunii. Dla przykładu można wymienić, że — wedle dokumentacji MSZ — bytomski „Katolik” tylko w latach 1929—1932 otrzymał w różnych formach ok. 403 tys. zł. Subwencje Ministerstwa stanowiły też poważny procent ogólnych wpływów uzyskiwanych przez takie pisma, jak „Nasze Życie” (Dyneburg), „Dziennik Polski” (Morawska Ostrawa), „Kurier Polski w Rumunii” (Czerniowce)². Subwencjonowanie prasy polonijnej nie zawsze miało na celu podtrzymywanie pism jako czynników kształtujących świadomość narodową, budujących lub utrwalających związki z Polską i polskością. Nader często uzależnianie finansowe wydawnictwa miało na celu uzyskanie własnej

¹ W r. 1934 zmieniono nazwy na: Polityki Emigracyjnej, Polaków za Granicą i Opieki Prawnej.

² AAN, MSZ, t. 11363.

ekspozytury politycznej w środowisku polonijnym i kształtowanie jego poglądów, przede wszystkim na wewnętrzne sprawy Polski, w sposób zgodny z linią polityczną aktualnie rządzącej większości. Z tego względu subwencje bywały związane z pełną kontrolą treści dotowanego pisma. Wydaje się naturalne, że po zamachu majowym 1926 r. (w ramach tworzonych przez nowy reżim przesłanek, mających na celu zorganizowanie tzw. „systemu prasy kontrolowanej”)³ akcja prasowa czynników rządowych objęła w szerszym zakresie prasę emigracyjną. Akcja ta była prowadzona energicznie na terenie Francji, o czym świadczą nie tylko polemiki toczone na łamach prasy polskiej, ukazującej się we Francji. W zespole dokumentów Departamentu Konsularnego MSZ, który przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych, znajduje się szereg dokumentów bezpośrednio dotyczących tej działalności.

„Chcąc uzyskać wpływ na wychodźstwo — sugerował w 1928 r. radca emigracyjny Ambasady RP w Paryżu — i związać go z polityką państwową, musi się trafić poprzez prasę i pobić inne pisma”⁴. Sprawa zdobywania w ten sposób wpływów była przedmiotem zabiegów już przynajmniej 4 lub 5 lat wcześniej i można sądzić, że powstała w momencie, gdy narodziła się na terenie Francji prasa związana bezpośrednio z kolejnymi falami emigracyjnymi w początku lat dwudziestych. I tak tygodnik „Życie Polskie”, który zaczął ukazywać się w Paryżu w połowie 1923 r., był — wedle relacji jego pierwszego redaktora naczelnego — założony „z inicjatywy i w znacznej mierze sumptem ówczesnego posła paryskiego Maurycego Zamoyckiego”⁵ i, jak można sądzić na podstawie korespondencji wewnętrznej MSZ, finansowany do początków 1925 r.

Sytuacja polityczna polonii francuskiej w połowie lat dwudziestych budziła — jak się wydaje — szczególny niepokój czynników rządowych, bowiem jej bardzo żywe związki z krajem a przede wszystkim fakt nieustannego dopływu nowych wychodźców, powodowały, że reprezentowane w niej były niemal wszystkie kierunki polityczne istniejące w Polsce. Prowadziło to do walk i polemik wewnętrznych, a stałym przedmiotem ataków wszystkich polemistów, i pod tym względem byli oni wyjątkowo zgodni, były polskie placówki dyplomatyczne i konsularne. Pomijając względy ogólnopolityczne, ale choćby tylko w celach „samoobronnych” MSZ musiało zainteresować się możliwością uzyskania bezpośrednio od niej zależnego pisma. Krytyczne głosy prasy polonijnej wobec placówek Ministerstwa mogły być — i zapewne były — wykorzystywane przez ośrodki opozycyjne w kraju do ataków na rząd. Problem ten zastrzył się po maju 1926 r., gdy dwa największe pisma polskie wydawane we Francji — „Wiarus Polski” i „Narodowiec” — zajęły stanowisko mniej lub bardziej zdecydowane, ale opozycyjne.

Pierwszą próbą wkroczenia na „rynek prasowy” emigracji polskiej we Francji było utworzenie tygodnika „Echo Polskie”, który zaczął ukazywać się w Paryżu w 1927 r. Niepowodzenie pisma, które nie potrafiło wzbudzić żywszego zainteresowania w środowiskach polonijnych oraz zatargi między dwoma innymi pismami paryskimi, „Gazetą Polską” i „Polonią Nową”, które były zbliżone w poglądach politycznych do obozu prorządowego, spowodowały, że w początkach 1928 r. postanowiono podjąć nowe inicjatywy i wykorzystać jedno z istniejących już pism — poza „Echem Polskim” — dla przeprowadzenia akcji prasowej.

Z przebiegu tej akcji, która skonkretyzowała się w projekcie zakupienia przez

³ E. Rudziński, *Kształtowanie się systemu prasy kontrolowanej w Polsce w latach 1926—1939*, „Dzieje Najnowsze”, 1969, nr 1, s. 89—111.

⁴ AAN, MSZ, t. 10988 (patrz dokument nr 1 poniżej).

⁵ „Życie Polskie”, nr 171, z 27 VIII 1924.

Związek Legionistów (podstawiony dla zamaskowania udziału MSZ) tygodnika „Polonia Nowa”, przechowało się, we wspomnianym już zespole archiwalnym AAN, kilka dokumentów pozwalających wyrobić sobie opinię na temat tego odcinka działalności Ministerstwa, a stanowiących jednocześnie przyczynek do problemu tworzenia „systemu prasy kontrolowanej”. Dokumentacja nie jest kompletna, a w szczególności brak jest materiałów dotyczących rozwiązania całej sprawy po nieudanej próbie opanowania „Polonii Nowej”. Na podstawie materiałów prasowych oraz pojedynczych informacji archiwalnych można ustalić w sposób następujący ogólny przebieg wypadków:

1) W latach 1927—1928 wśród pism polskich wydawanych na terenie Francji kilka tylko — poza stale dotowanym „Echem Polskim” — mogło bez zmiany swych zasadniczych założeń ideologicznych związać się trwalej z obozem rządzącym w Polsce. Były to: „Głos Wychodźcy” — dziennik wydawany w Lens i związany z reformistycznym odłamek ruchu robotniczego; „Gazeta Polska w Paryżu” — tygodnik prostanacyjnego Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej; „Polonia Nowa” — tygodnik Związku Towarzystw im. Józefa Piłsudskiego we Francji, oraz lokalny, „niezależny” dziennik „Kurier Polski”, wydawany w departamentach wschodnich. Z kilku względów, a m. in. z uwagi na istniejące już powiązania oraz stan finansowy zwrócono uwagę na „Polonię Nową”, której wydawcy już uprzednio, w początkach 1926 r., gdy pismo ukazywało się pt. „Polonia” — zwracali się do Ambasady z prośbą o dotację⁶. Poczynania zmierzające do nabycia tego pisma przedstawione są w kolejnych dokumentach, publikowanych poniżej (nr 1—12).

2) Niepowodzenie tych poczynań zmieniło koncepcję Ministerstwa i zamiast nabycia jednego z istniejących już pism, utworzono nowy tygodnik — „Głos Polski we Francji” — najprawdopodobniej z sum preliminowanych na zakup „Polonii Nowej” oraz zwolnionych po likwidacji „Echa”. Redaktorem nowego pisma został J. Delinikajtis, delegowany do Paryża specjalnie w celu kierowania wydawnictwem prorządowym. Ponieważ istniały w dalszym ciągu oba pozostałe tygodniki paryskie, manifestujące wierność dla „idei Marszałka Piłsudskiego”, zaistniała sytuacja niezręczna, a obok dawnych zatargów w łonie obozu prorządowego wynikły nowe, gdyż — wedle memoriału Zw. Tow. im. Piłsudskiego — powstanie nowego pisma „dla prasy paryskiej prorządowej stanowiło punkt obrazu, a więc zepchnęło ją z linii wspólnego frontu”⁷. Konkurencja ze strony nowego tygodnika przyspieszyła zapewne załagodzenie różnic między dawnymi rywalami i jesienią 1929, a więc w pół roku po powstaniu „Głosu”, doszło do fuzji „Polonii Nowej” i „Gazety Polskiej”. Bardzo mocno forsowana przez placówki dyplomatyczne akcja tworzenia Bloku Pracy Państwowej, do którego pod koniec 1930 r. weszły — rzecz charakterystyczna — wszystkie organizacje kombatanckie i paramilitarne, działające na terenie Francji, oraz Towarzystwa im. Piłsudskiego, dała podstawy do dalszej akcji komasacyjnej. W połowie 1931 r. na miejscu „Głosu Polskiego” oraz „Gazety Polskiej — Polonii Nowej” (która od października 1930 r. była już dziennikiem) utworzono „Dziennik Polski” jako jedyne — oczywiście w sposób niejawni — pismo bezpośrednio związane z placówkami dyplomatycznymi.

Sytuację prasy polskiej we Francji w tym okresie i sprawy „Dziennika” przedstawia dokument nr 15. Pismo przetrwało jednak nie więcej niż rok i we wrześniu 1932 r. zostało „zawieszono”, by już nigdy się nie ukazać. Wedle oceny polskich pism opozycyjnych pozostało po nim blisko 300 tys. fr. długów⁸, a ich ostateczna

⁶ AAN, MSZ, t. 7699.

⁷ AAN, MSZ, t. 10826.

⁸ „Ognisko” (Paryż), nr 733, z 21 IX 1932.

likwidacja omawiana była w MSZ jeszcze w lipcu 1936 r. Powody, dla których pismo nie uzyskało szerszego poparcia wśród polskiej emigracji we Francji, są w znacznym stopniu — poza sprawami ogólnopolitycznymi — przedstawione w publikowanym dokumencie.

3) W okresie późniejszym z subsydiów rządowych korzystało jeszcze kilka pism, ale miały one wszystkie charakter specjalistyczny: „Pacholę Polskie” — datowane przez MWRiOP, „Gospodarz Polski” — pismo Związku Osadników Polskich we Francji, czy „Le Juif Polonais”. Nie mogły one oczywiście zastąpić pisma masowego, którego potrzeba była szczególnie przez MSZ odczuwana, zwłaszcza wówczas, gdy obok „Wiarusa Polskiego” także „Ognisko” przeszło do zasadniczej opozycji. Omawiano więc wielokrotnie projekt utworzenia we Francji filii „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, który był najpopularniejszym pismem krajowym wśród Polonii. W okresie Frontu Ludowego kilkakrotnie podejmowano próby założenia nowego pisma lub przejęcia jednego z już istniejących celem przeciwdziałania energicznej akcji prasowej polskich komunistów. Jednak i tym razem bez rezultatów, które mogłyby zadowolić inicjatorów.

Dokumenty poniższe publikowane są bez zmian; pominięto tylko wszystkie oznaczenia wynikające z pragmatyki obiegu wewnętrznego dokumentów, jaki obowiązywał w MSZ. Pisownię zmodernizowano.

1

[Notatka służbowa radcy emigracyjnego Ambasady RP w Paryżu z 22 III 1928 r.]

Powołując się na przedstawiony na konferencji międzyministerialnej w dniu 7 II program¹, przedkładałam konkretny plan zapewnienia wpływu na jedno z pism wychodzących na emigracji względnie przejęcia go na własność. Plan ten uzgodniony został z p. radcą Neumanem² i p. konsulem generalnym Poznańskim³.

Zakładanie nowego pisma wymaga bardzo wiele wysiłku dla zdobycia sobie prenumeratorów i poczytności. Ostatnie doświadczenie z „Kurierem Polskim”⁴ p. Thena⁵ wykazuje, iż po trzech miesiącach kampanii, prowa-

¹ Nie udało mi się dotrzeć do materiałów wymienionej konferencji międzyministerialnej.

² Władysław Neuman (ur. w 1893) — do 1918 r. pracownik MSZ, w l. 1927—1931 radca Ambasady RP w Paryżu.

³ Karol Poznański (ur. w 1893) — od 1919 r. pracownik MSZ, w l. 1927—1934 konsul generalny RP w Paryżu

⁴ „Kurier Polski” — dziennik (początkowo wydawany 3 razy w tygodniu) założony przez Aleksandra Thena w Douai (dep. Nord) i wkrótce przeniesiony do Thionville (dep. Moselle). Ukazywał się prawdopodobnie w latach 1927—1931.

⁵ Aleksander Then — działacz i dziennikarz emigracyjny. W latach 1924—1927 współpracownik dzienników polskich we Francji: „Narodowca” oraz (przejściowo) „Wiarusa Polskiego”. Założyciel i redaktor naczelny „Kuriera Polskiego” (Thionville). Prawdopodobnie od roku 1926/1927 związany z MSZ. W latach trzydziestych — na zlecenie MSZ — redaktor naczelny „Kuriera Polskiego w Rumunii” (Czeruiowce).

dzanej przez osobę bardzo popularną w obrębie północnych okręgów przy poparciu pełnym „Sokoła” i innych organizacji sportowych, pismo ma 1200 prenumeratorów i bije się w 3000 egzemplarzy. Pismo wychodzące w Paryżu nie ma szans konkurowania na północy wobec zawsze spóźnionych wiadomości. Z drugiej strony rynek północny jest już przesycony pismami i tylko konkurencja w rodzaju ilustracji lub wybitna polityczna akcja mogłaby liczyć tam na rozwój.

Cały wpływ polityczny na wychodźstwo wywiera się pismami: za p. Brejskim⁶ nie stoi żadna organizacja poza „Wiarusem Polskim”⁷, organizacje katolickie mają swe wpływy tylko przez „Narodowca”⁸ CGT⁹ przez „Głos Wychodźcy”¹⁰, choć nie jest on jej organem.

Chcąc uzyskać wpływ na wychodźstwo i związać go z polityką państwową, musi się trafić przez prasę i pobić inne pisma. Jest to droga

⁶ Jan Brejski (1863—1934) — działacz polityczny, wydawca, poseł do Sejmu Rzeczy, poseł na Sejm Ustawodawczy RP, wiceminister b. dzielnicy pruskiej, wojewoda pomorski. Od 1893 r. właściciel pierwszego polskiego pisma dla emigracji w Niemczech zachodnich („Wiarus Polski”). Działacz NPR i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Od 1924 r. działacz na terenie emigracji polskiej we Francji.

⁷ „Wiarus Polski” — dziennik założony w Bochum (Westfalia) w 1890 r. przez ks. Lissa. W 1893 r. wykupiony przez J. Brejskiego. Związany bezpośrednio z powstaniem polskiego ruchu politycznego i związkowego w środowisku robotniczym na terenie rdzennych Niemiec. W latach 1922—1924 wydawany w Poznaniu jako organ NPR. W lecie 1924 r. przeniesiony do Lille (dep. Nord) jako pierwsze pismo polskie w północnych departamentach Francji. Przejściowo powiązany ze Związkiem Robotników Polskich we Francji. W omawianym okresie „Wiarus” osiągał 8—10 tys. egzemplarzy nakładu i był obok „Narodowca” największym pismem polskim we Francji. Nastawiony opozycyjnie wobec reżimu pomajowego (jesienią 1928 r. pozabawiony debitu na terenie Polski).

⁸ „Narodowiec” — dziennik założony w Herne (Westfalia) w 1908 r. przez Michała Kwiatkowskiego jako konkurencyjny wobec „Wiarusa Polskiego”. Od jesieni 1924 r. przeniesiony do Lens (dep. Pas-de-Calais). Pismo o programie solidarystycznym, związane z kołami chadeckimi, w stosunku do reżimu pomajowego zajmowało stanowisko niezdecydowane. W latach 1928/1929 pismo osiągało nakład 10—12 tys. egzempli.

⁹ CGT — Confédération Générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy) — największy syndykat robotniczy we Francji (zał. w 1895), do 1936 r. związany z reformistycznym skrzydłem we francuskim ruchu robotniczym. Na podstawie umowy zawartej w 1924 r. między centralą CGT a Komisją Centralną Związków Zawodowych (zależną od PPS) powstały Sekcje Polskie CGT, dysponujące pewną autonomią wewnątrzorganizacyjną i własnym organem prasowym („Prawo Ludu”). W 1928 r. liczyły one ok. 18 tys. członków i były największym związkiem zrzeszającym polskich robotników we Francji.

¹⁰ „Głos Wychodźcy” — dziennik założony w Lille w 1926 r. przez Antoniego Ryczkowskiego, związanej programowo i ideologicznie z Sekcjami Polskimi CGT. Pismo popierało reżim pomajowy. W latach 1928—1929 nakład osiągał 4—5 tys. egzemplarzy.

wymagająca czasu i wobec zawziętej kampanii prowadzonej przez „Wiarusa” nie można rozpoczęcia i próby odkładać. By jednak nie tracić czasu i energii, najlepiej jest kupić jeden z istniejących dzienników i poprawiwszy go jakościowo, dążyć do rozprzestrzenienia w terenach dotąd świeżych oraz konkurować na północy przy pomocy niektórych organizacji i nauczycielstwa. Uzyskuje się bowiem od razu spory zasób abonentów i sieć korespondentów, skutkiem czego wysiłek organizacyjny idzie w kierunku ulepszenia wyłącznie. Co do kosztów, to cena kupna pisma wychodzącego jest wyższą od kosztów zakładania nowego pisma, ale dość nieznacznie, natomiast przy kupnie pisma istniejącego można przeprowadzić kalkulację bliską rzeczywistości — przy zakładaniu nowego wszystko jest znakiem zapytania i deficyty długi czas znaczne.

Najlepiej nadaje się do objęcia tygodnik „Polonia Nowa”¹¹, organ Związku Towarzystw im. Piłsudskiego¹², a więc organizacji zbliżonej bardzo ideowo do linii wytycznej dzisiejszego rządu. „Polonia” jest redagowana dość popularnie, a rozchodzi się głównie w środkowej i wschodniej Francji, docierając i na północ przez swe organizacje. „Polonia” znajduje się w kłopotach finansowych od dawna i z tego powodu łatwiej jest za mniejszą cenę ją dostać. Dla ustalenia wartości pisma odbyłem szereg konferencji i sytuację jego określiłem w ten sposób.

Pismo ma 2000 prenumeratorów, sprzedaje się w kolportażu pojedynczym 2000 egzemplarzy, bije obecnie 5500 egzemplarzy. Daje to w sumie 6000 fr. miesięcznie dochodu i tyleż rozchodu (5200 fr. druk, 800 fr. ekspedycja), tak że koszta redagowania pisma ograniczają się do pensji redaktora, administratora (2500 + 1500 fr.). W tej chwili deficyt ten pokrywał redaktor Budzyński¹³ z kilku nadzwyczajnych subwencji, tak że

¹¹ „Polonia Nowa” — tygodnik założony przez Wacława Budzyńskiego w 1925 r. po likwidacji tygodnika „Polonia”. Oficjalny organ Związku Towarzystw im. J. Piłsudskiego. W 1929 r. połączony z tygodnikiem „Gazeta Polska w Paryżu”.

¹² Związek Towarzystw im. Józefa Piłsudskiego we Francji — założony w połowie 1924 r. przez środowisko b. legionistów i działaczy związanych z tzw. obozem belwederskim. Od 1926 r. subsydiowany przez MSZ. W 1930 r. wszedł w skład sanacyjnego Bloku Pracy Państwowej, odpowiednika BBWR, utworzonego ze społecznych organizacji działających na terenie polskiej emigracji we Francji.

¹³ Wacław Budzyński (ur. w 1891) — publicysta, uczestnik legionów, działacz społeczny na terenie wiejskim. Związany z kręgami radykalnymi, m. in. z T. Nowickim, I. Kosmowską, A. Langierem, Z. Zarembą, A. Strugiem, W. Sieroszewskim. Od 1923 r. działał Budzyński na terenie Francji — jako współpracownik tygodnika „Polonia” (Paryż, 1916—1926), od 1924 r. jako redaktor naczelny. Po likwidacji „Polonii” założył „Polonię Nową”. W latach 1929—1933 współredaktor pism paryskich: „Gazeta Polska — Polonia Nowa” i „Dziennik Polski”. Prezes Zw. Tow. im. J. Piłsudskiego, czołowy działacz sanacyjny na terenie Francji. W latach 1935—1939 poseł na Sejm z listy Obozu Zjednoczenie Narodowe. Publicysta sanacyjny grupy „Jutro Pracy”.

ilość długów nie powiększyła się przez rok ostatni, a jedynie spłaca się starsze i robi nowe. Długów tych „Polonia” posiada 42 000 franków. Ciągłe łatanie finansów są dla redaktorów i wydawcy niesłychanym ciężarem i kłopotem. Mimo że pismo stale się rozwija i ilość abonentów, i kolportowanych egzemplarzy wzrasta — bez włożenia kapitału trzeba jeszcze rok walczyć, by pismo deficytu nie przynosiło.

Wartość pisma ocenić jest trudno: przyjmując jednak wartość prenumeraty rocznej na 26 fr. x 2000 abonentów = 52 000 fr. Jest to suma minimalna wartości pisma. Do tego dochodzi urządzenie redakcji (nowe i nie używane — 15 000 fr.), wreszcie wartość kolportażu (25 000 fr. — tak je oceniam, naturalnie niżej niż właściciel).

W razie kupna pisma trzeba zapłacić gotówką 42 000 fr. długów oraz płacić miesięcznie przez rok pewną sumę p. Budzyńskiemu (przypuszczam — 30 000 fr.). W ten sposób dość niską gotówką można by pismo nabyć — licząc sumę płaconą miesięcznie jako koszt redakcyjne.

Proponowałem Budzyńskiemu wypłacanie przez rok 30 % dochodów brutto oraz 42 000 gotówką, przypuszczam, iż zgodziłby się na tego rodzaju kombinację, w której rozwój pisma leżałby w jego interesie, ponieważ zaś jest prezesem Związków im. Piłsudskiego — pismo na jego związaniu z dochodami też by zyskało.

W tej kombinacji chodziłoby o 42 000 gotówką i zapewnienie miesięcznej subwencji 6500 fr. (4000 redakcja i administracja, oraz 2000 — 2500 fr. p. Budzyńskiemu). Ponieważ dalej „Echo Polskie”¹⁴ kosztuje 2500 fr., a „Bulletin d’Emigration”¹⁵ również tyle — przy likwidacji tych wydawnictw chodziłoby faktycznie tylko o zwiększenie dotacji MSZ o 2000 fr. miesięcznie, poza wyłożeniem 42 000 fr. Co do tych ostatnich to część ich obiecał mi w obecności p. konsula generalnego Poznańskiego pokryć p. dyrektor Gawroński¹⁶ — jednak dopiero w lipcu 1928 r. Jakkolwiek obietnic podobnych nie można brać zupełnie na pewno — jednak przy nacisku można by tę sumę powoli uzyskać.

W razie kupna pisma zlikwidować by trzeba „Echo Polskie”, a jego redaktor p. Rogóż¹⁷ objąłby „Polonię”, która zresztą mogłaby zmienić nazwę na „Nową Polskę”.

¹⁴ „Echo Polskie” — tygodnik wydawany w Paryżu w latach 1925 (?)—1928. Subsydiowany przez MSZ.

¹⁵ Właściwie: „Bulletin de l’Emigration Polonaise en France” — dwutygodnik w jęz. francuskim, założony w lutym 1927 r. Finansowany przez Ambasadę i rozsyłany bezpłatnie prenumeratom tygodnika „Gazeta Polska w Paryżu”.

¹⁶ Wacław Gawroński, (ur. w 1893) — od 1919 pracownik MSZ, w l. 1924—1928 konsul RP w Lille, 1928—1930 nacz. wydz. w Dep. Konsularnym.

¹⁷ Stanisław Rogóż — dziennikarz, redaktor naczelny tygodnika „Echo Polskie”.

W razie gdyby MSZ nie mogło wyłożyć gotówki, a wydobyło ją dopiero w ciągu 3 miesięcy — można by stworzyć prowizorium (od 1 kwietnia do 1 lipca, które to prowizorium mogłoby być próbą). Prowizorium to wyobrażam sobie w ten sposób, iż „Polonia” przeszłaby w zarząd władz (Komitet redakcyjny) na okres 3-miesięczny — z warunkiem przejęcia potem na stałe: przez ten czas p. Budzyński dostawałby pensję jako redaktor i miałby dodanego kontrolera, który by prowadził bilans dochodów i był łącznikiem między Komitetem a p. Budzyńskim, udzielając mu w imieniu Komitetu odpowiednich wskazówek. Na zewnątrz nic by się nie zmieniło. Po upływie 3 miesięcy, tj. od 1-go lipca, z chwilą wypłacenia panu Budzyńskiemu kwoty 42 000 fr. „Polonia” przeszłaby definitywnie na własność władz i bez żadnych długów czy zobowiązań zmieniłaby tytuł. Wydatek wynosiłby 3000 fr. miesięcznie. Jest kwestia, czy w tym wypadku należałoby już związać „Echo Polskie”, czy też czekać z tym do 1-go lipca.

Ze względu na to, że „Polonia” kończy wszystkie swe kontrakty z początkiem kwietnia, trzeba się zdecydować możliwie szybko na pewne kroki i natychmiast przejmować pismo.

[Oryginał, mpis, k. 17—19, t. 10988]

Adam Lisiewicz¹⁸

2

[Departament Konsularny, Wydział K. I.]¹⁹

Do Ambasady RP

Radca Emigracyjny w Paryżu

20 kwietnia 1928 r.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przychylając się do przedstawionego przez Pana Radcę Emigracyjnego, za pobyt w Warszawie, projektu prowizorycznego poparcia, tytułem 3-miesięcznej próby, tygodnika „Polonia Nowa”, godzi się subwencjonować to pismo od siebie w ciągu rozpoczynającego się kwartału fr. fr. 1500 miesięcznie.

Pierwszą dotację na m-c kwiecień Ministerstwo wysyła. Jednocześnie Ministerstwo prosi Ambasadę, aby kwotę fr. fr. 2500, udzielaną dotąd przez Ambasadę na wydawnictwo „Bulletin d'Emigration”, przeniosła również na „Polonię”. Ministerstwo jest bowiem zgodne z opinią Pana Radcy

¹⁸ Adam Lisiewicz (ur. w 1889) — pracownik MSZ od 1918, w latach 1926—1928 (do 31 V) radca emigracyjny Ambasady RP w Paryżu, później prezes Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP (1928—1931).

¹⁹ Wydział K. I. — Wydział Ogólno-Konsularny Departamentu Konsularnego MSZ (później Wydział Polityki Emigracyjnej).

Emigracyjnego, że kontynuowanie „Bulletinu” miałyby się z celem i byłoby bez pożytku. W ten sposób „Polonia Nowa” korzystać będzie łącznie z subwencji fr. fr. 4000 miesięcznie.

Odnosząc „Echa Polskiego” Ministerstwo jest zdania, że z uwagi na dotychczasowe pomyślne wyniki należy wydawnictwo to utrzymać do czasu definitywnego rozstrzygnięcia sprawy z „Polonią”. Okres 3-miesięcznej próby powinien wykazać dowodnie, czy będzie należało przejąć „Polonię” na własność, czy też poniechać całego w stosunku do niej projektu i wszystkie wysiłki skierować na rozwinięcie „Echa” i ewentualną zmianę jego z tygodnika na dziennik.

Ministerstwo prosi o powiadomienie, w jakiej formie wyraża się wpływ władz naszych na „Polonię” w okresie jej subwencjonowania.

[Kopia, mpis, t. 10988, [bez podpisu] k. 20—21]

3

[Ambasada Polska w Paryżu]

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie,

Paryż 22 maja 1928 r.

Potwierdzając odbiór 1500 fr. dla „Polonii Nowej”, donoszę, że nie otrzymała ona z kasy Ambasady sum 2500 fr. za kwiecień i tyleż za maj, wobec tego, iż „Bulletin d’Emigration” wychodził jeszcze przez kwiecień i koszty likwidacji pochłonęły sumę 2500 fr. za maj.

Wobec tego, nie chcąc zrywać umowy z „Polonią” i nie mając innego wyjścia, zdecydowałem się pokryć brakującą sumę 5000 fr. z normalnych dotacji, otrzymywanych z MSZ.

Kolportaż „Polonii” oddany został księgarni Hachette²⁰, co upraszcza administrację. Na razie jednak finansowo efekt jest niekorzystny, ponieważ Hachette składa rachunki i oddaje wpływy dopiero po trzech miesiącach. Jest to zupełnie zrozumiałe przy ogólnej administracji, jednak na razie pozbawia „Polonię” zupełnie wpływów z kolportażu przez czas trzech miesięcy. Ilość prenumeratorów „Polonii” stale się powiększa, co jest dowodem pewnego rodzaju zmiany orientacji wychodźstwa.

Radca Emigracyjny Adam Lisiewicz

[Oryginał, mpis, t. 10988, k. 25]

²⁰ Hachette (Messagerie) — największe we Francji przedsiębiorstwo kolportażowe, utworzone w 1898 r. jako część firmy wydawniczej Librairie Hachette (zał. w 1826 r.), która od 1852 r. posiadała koncesje na sprzedaż pism i książek na dworcach kolejowych.

4

[Departament Konsularny, Wydział K. I.]
Do Ambasady RP
Pan Radca Emigracyjny w Paryżu

6 lipca 1928 r.

Na konferencji p. Matusińskiego²¹ z p. radcą Lisiewicz[em] zostało ustalone, iż wobec z jednej strony stopniowej likwidacji „Echa” i zaprzestaniem dalszego jego subwencjonowania, z drugiej zaś strony wobec nieregulowania jeszcze przez „Polonię” wszystkich spraw handlowych i niemożności, w obecnych warunkach, wszczęcia starań o jej kupno — będziemy to pismo w ciągu dalszych 3 miesięcy (VII, VIII i IX) subwencjonowali kwotą, jak poprzednio, frs. 1500 miesięcznie.

[Oryginał, rkps, t. 10988, k. 26]

[podpis nieczytelny]

5

[Departament Konsularny, Wydział K. I.]
Do Ambasady RP
Radca Emigracyjny w Paryżu

[?] września 1928 r.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że jednocześnie przysłała kwotę fr. fr. 1500 (tysiąc pięćset franków francuskich) tytułem dotacji dla „Polonii Nowej” w Paryżu na miesiąc wrzesień. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwraca jednak uwagę, że prowizorium, na które się zgodziło na drugi kwartał roku bieżącego, przeciągnęło się w ten sposób już i na trzeci kwartał, wobec czego Ministerstwo prosi o przyspieszenie opracowania konkretnego planu akcji prasowej we Francji.

[Kopia, mpis, t. 10988, k. 34]

[bez podpisu]

6

[Ambasada Polska w Paryżu]

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych K. I. w Warszawie

Paryż, dnia 15 listopada 1928 r.

W odpowiedzi na pismo Ministerstwo z dnia 18 IX br., K. I. 6442/pf/1527/28 oraz przynaglenie z dnia 19 X n.j.w. komunikuję uprzej-

²¹ Jerzy Matusiński (ur. w 1890) — pracownik MSZ, w latach 1926—1933 z-ca naczelnika Wydziału K. I., w latach 1936—1937 konsul generalny RP w Lille.

mie, że sprawa planu akcji prasowej została dokładnie omówiona podczas pobytu w Paryżu zastępcy naczelnika Wydziału K. I. p. J. Matusińskiego, który miał w tej sprawie przedłożyć sprawozdanie.

Radca Emigracyjny

[Oryginał, mpis, t. 10988, k. 41]

[podpis nieczytelny]

7

[Wyciąg z raportu służbowego J. Matusińskiego, b. d., listopad (?) 1928 r.]

[...] IV. Sprawa prasowa.

Problem stworzenia we Francji pisma polskiego, pracującego w bezpośrednim kontakcie i dla realizacji zamierzeń władz polskich w stosunku do wychodźstwa, pozostaje nadal aktualnym. Eksperyment z „Echem” nie wytrzymał próby pod względem finansowym. Koszta powstałych z tego tytułu deficytów nie są jeszcze ostatecznie ustalone, jednakże liczyć się trzeba z nie pokrytym dotychczas niedoborem w kwocie przewyższającej 30 000 fr. Względnie najkorzystniejszym rozwiązaniem kwestii stworzenia pisma wyżej określonego byłoby przejęcie tygodnika paryskiego „Polonia Nowa”, który posiada już obecnie dość duży zastęp czytelników. Za pośrednictwem posła Polakiewicza otrzymał p. konsul generalny Poznański wiadomość, że p. wiceminister Wysocki²² na posłuchaniu, udzielonym b. radcy emigracyjnemu w Paryżu p. Lisiewiczowi i p. posłowi Polakiewiczowi²³, zaaprobował plan przejęcia od p. Wacława Budzyńskiego tygodnika „Polonia Nowa” za spłatą długów wydawnictwa w kwocie 50 000 fr., którą to sumę przyrzekł p. wiceminister wyasygnować. Na redaktora, zgodnie z powyższą relacją, został upatrzony p. Delinikajtis²⁴, b. ochotnik z legionów, współpracownik „Kurier Porannego” w Warszawie, który wyraził gotowość objęcia stano-

²² Alfred Wysocki (ur. w 1873) — od 1919 r. pracownik MSZ, w latach 1928—1931 podsekretarz stanu w MSZ.

²³ Karol Polakiewicz (ur. w 1893) — mjr. rez., uczestnik legionów i POW, w początku lat dwudziestych pracownik II Oddziału Sztabu Generalnego. W latach 1922—1927 poseł na Sejm z ramienia stronnictw ludowych, w latach 1928—1935 poseł na Sejm, członek Klubu Parlamentarnego BBWR. Długoletni wiceprezes Zw. Legionistów, członek ZG Związku Strzeleckiego. Związany bezpośrednio z najbliższym otoczeniem politycznym Józefa Piłsudskiego.

²⁴ Delinikajtis — Janusz Lubicz — por. rez., uczestnik legionów, dziennikarz, delegowany przez ZG Zw. Legionistów do Francji (patrz dok. nr 8), redaktor naczelną tygodnika „Głos Polski we Francji” (Paryż, 1929—1931) i współredaktor „Dziennika Polskiego” (Paryż, 1931—1933). W 1939 r. zastępca kierownika biura prasowego S. A. „Polskie Radio”.

wiska już z dniem 1 listopada r. b. O ile plan powyższy istotnie zostanie zrealizowany, pismo, którego nazwę należałoby zmienić na „Nowa Polska”, winno by przetrwać się w przyszłości w organ obu Poradni — Oświatowej i Wychowania Fizycznego²⁵. Biuletyn Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej²⁶, obecnie wydawany i pożyteczny, stałby się wtedy zbędny, co pozwoliłoby na osiągnięcie pewnej oszczędności. Pismo winno by z czasem przekształcić się na dziennik.

Na okres najbliższy należy liczyć się z koniecznością subwencjonowania pisma i z tego względu wnoszę o uwzględnienie w planie finansowym Wydziału K. I. subwencji miesięcznej na ten cel w kwocie 4000 fr.

Pismo, wydawane w Paryżu, nawet po realizacji zamierzonej reformy nie będzie mogło według ustalonej tu opinii usunąć potrzeby istnienia specjalnego pisma dla wychodźstwa robotniczego w północnych departamentach Francji. „Głos Wychodźcy” spełnia na razie nieźle to zadanie, byłoby jednak pożądane, o ile by fundusze K. I. na to pozwoliły, dopomoczenie pewną niewielką subwencją miesięczną pismu temu do podniesienia swego poziomu.

Zapoznałem się szczegółowo z sytuacją „Kurieria Polskiego” p. Aleksandra Thena, wychodzącego obecnie w Rionville [błąd maszynowy, winno być: Thionville]. Według relacji p. Thena pismo cieszy się obecnie dużym napływem ogłoszeń, zakontraktowanych na dłuższy okres czasu, tak że p. Then żywi nadzieję, że już w najbliższym miesiącu będzie mógł zacząć pracować bezdeficytowo, a nawet przystąpić do spłacania długów wydawnictwa, wynoszących około 120 000 fr. P. Then powziął zamiar kupienia na spłaty linotypu i prosił o udzielenie mu na ten cel pożyczki w kwocie 3000 fr.

Nie podzielając na ogół optymistycznych przewidywań p. Thena, nie przychyliłem się do jego prośby, pragnąc wszakże z drugiej strony podtrzymać pismo ze względu na ewentualność przejęcia jego czytelników

²⁵ Instancje Ambasady RP w Paryżu podległe częściowo Attaché Wojskowemu, bezpośrednio związane z działalnością prostanacyjnych stowarzyszeń społecznych we Francji.

²⁶ Właściwie: „Biuletyn Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźstwa Polskiego we Francji” — ukazujące się nieregularnie wydawnictwo stowarzyszenia o tej samej nazwie, wydawane w Paryżu w latach 1926(?)—1929. Nakład w omawianym okresie — ok. 800—1000 egzemplarzy. Pismo subwencjonowane. Towarzystwo (założone w 1923 r.) było związane z polskimi placówkami dyplomatycznymi we Francji. Organem prasowym Tow. był związany z krajowymi grupami chadeckimi dziennik „Życie Polskie” (Paryż, 1923—1925), redagowany kolejno przez Stanisława Szpotańskiego, Kazimierza Smogorzewskiego i Stefana Włoszczewskiego. Pismo było subwencjonowane. Po likwidacji „Życia” S. Włoszczewski założył tygodnik „Gazeta Polska w Paryżu” (1926—1929), połączony następnie z „Polonią Nową”.

przez „Nową Polskę” oraz okazać Thenowi w pewnym stopniu naszą życzliwość ze względu na możliwość powołania go do współpracy w „Nowej Polsce”, zdecydowałem w porozumieniu z p. Poznańskim, p. Dalborem²⁷ i p. Neumanem wydanie mu fr. 1000 tytułem pożyczki zwrotnej.

Suma powyższa została wyasygnowana na razie z funduszków Konsulatu Generalnego. Mam zaszczyt prosić o natychmiastowe zrefundowanie jej Konsulatowi Generalnemu w Paryżu z funduszków K. I. [...]

[Kopia, mpis, t. 10988, k. 42—43]

[bez podpisu]

8

[Związek Legionistów Polskich, Zarząd Główny, Sekretariat]
Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w miejscu,

Warszawa 25 listopada 1928 r.

Zarząd Główny Związku Legionistów ma zaszczyt zwrócić się z niniejszym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie czasopism „Polonia Nowa” w Paryżu i prac Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego wśród emigracji polskiej we Francji.

Zarząd Główny Związku Legionistów, jako reprezentant organizacji, której prezesem honorowym jest Marszałek Polski Józef Piłsudski, zdecydował, wobec poczynionych przez podległe Ministerstwu Spraw Zagranicznych placówki obserwacji, wkroczenie swe celem uregulowania i unormowania stosunków. W tym celu Zarząd Główny delegował członka swego, posła dr. Karola Polakiewicza, który odbywszy w Paryżu trzykrotnie konferencję w dniach 10 lipca, 6 i 7 sierpnia 1928 r. z konsulem generalnym dr. Karolem Poznańskim i attaché wojskowym płk. S. G. Błęszyńskim, postanowił wystąpić do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z propozycją:

1) Przejęcia i wykupu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych za sumę jednorazową 33 000 fr. czasopisma „Polonia Nowa” od dotychczasowego jego właściciela p. Budzyńskiego.

2) Tytułarnym właścicielem „Polonii Nowej” staje się Zarząd Główny Związku Legionistów.

3) Zarząd Główny Związku Legionistów upoważnił dr. Karola Polakiewicza do podpisywania oraz komunikowania się z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, ewentualnie z innymi władzami, w tej sprawie.

²⁷ [Tadeusz?] Dalbor — pracownik MSZ, w latach 1928—1930 radca emigracyjny Ambasady RP w Paryżu.

4) Zarząd Główny Związku Legionistów deleguje jako: a) redaktora „Polonii Nowej”, b) reprezentanta Zarządu Głównego Związku Legionistów na terenie emigracji Polskiej we Francji, c) pełnomocnika swego w zakresie kierowania Towarzystwami im. Józefa Piłsudskiego wśród emigracji polskiej we Francji — por. rez. Janusza Delinikajtisa.

Pismo niniejsze stanowi podstawę tytułu własności Ministerstwa Spraw Zagranicznych w stosunku do „Polonii Nowej”, przy czym Zarząd Główny Związku Legionistów uważa się tylko za tytularnego właściciela czasopisma. Redaktor Delinikajtis obowiązany jest stosować się do dyrektyw udzielanych mu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, względnie wskazane mu przez Ministerstwo czynniki.

Propozycje niniejsze uzgodnione zostały w łonie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z p. p. wiceministrem spraw zagranicznych Wysockim, dyrektorem Gabinetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Szumlakowskim²⁸, naczelnikami Wydziałów Ministerstwa Spraw Zagranicznych Gawrońskim i Eską²⁹, przez dr. K. Polakiewicza, imieniem Zarządu Głównego Związku Legionistów, i Adama Lisiewicza — Prezesa Towarzystwa Emigracyjnego. Do tego sposobu załatwienia sprawy przyłączył się również radca Ambasady Polskiej w Paryżu, p. Michał Mościcki³⁰.

Prosząc o przyjęcie powyższej propozycji do zatwierdzającej wiadomości, mamy zaszczyt zakomunikować, że o treści ogólnej naszego pisma powiadomiliśmy Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwo Oświaty, Sztab Generalny, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego.

Za Zarząd Główny
Sekretarz: J. Nowak

w z. Prezes: dr K. Polakiewicz
Poseł na sejm

[Oryginał, mpis, t. 10988, k. 49—50]

[Departament Konsularny, Wydział K. I.]
Do R[eferatu] F[unduszu] S[pecjalnego] w/m

²⁸ Marian Szumlakowski (ur. w 1893) — od 1918 pracownik MSZ, w latach 1918—1933 początkowo radca, a później dyrektor Gabinetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

²⁹ Stanisław Eska. (ur. 1878) — od 1918 pracownik MSZ, w latach 1926—1929 kierownik Referatu Funduszu Specjalnego, radca i naczelnik Wydziału w Dep. Administracyjnym.

³⁰ Michał Mościcki (ur. w 1894) — syn prezydenta RP, pracownik MSZ od 1920 r., w latach 1924—1928 radca Ambasady RP w Paryżu i tytularny sekretarz poselstwa.

Warszawa, 29 listopada 1928 r.

Wydział K. I. prosi o przekazanie z pozycji „Wydatki doraźne nieprzewidziane” preliminarza jego wydatków na miejsce grudzień rb. kwoty fr. 33 000 (trzydzieści trzy tysiące fr.) do Konsulatu Generalnego RP w Paryżu z powołaniem się na pismo Ministerstwa: No KI 9454/pf/2327/28 z dnia dzisiejszego, tytułem subwencji dla czasopisma „Polonia Nowa” w Paryżu.

[Kopia, mpis, t. 10988, k. 56]

[bez podpisu]

10

[Departament Konsularny, Wydział K. I.]

Do Zarządu Głównego Związku Legionistów Polskich w Warszawie

[1] grudnia 1928 r.

W odpowiedzi na otrzymane pismo, l. dz. 1423, z dnia 25 listopada 1928 r., Ministerstwo Spraw Zagranicznych donosi, iż zgadza się na wykupienie od dotychczasowego właściciela p. Budzyńskiego czasopisma polskiego we Francji pt. „Polonia Nowa”, na zasadach i według koncepcji przedstawionej przez powołane pismo Związku Legionistów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie mianowicie istotnym właścicielem wspomnianego czasopisma, decydującym o jego duchu i kierunku, podczas gdy Związek Legionistów Polskich będzie tylko właścicielem tytularnym.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zgadza się również na kandydaturę p. Janusza Delinikajtisa, upatrzonogo na kierownika pisma, i przyjmuje do wiadomości zapewnienie Zarządu Głównego Związku Legionistów Polskich, że p. Delinikajtis podporządkuje się dyrektywom, udzielanym mu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych względnie podległe mu placówki w Paryżu.

[Kopia, mpis, t. 10988, k. 48]

[bez podpisu]

11

[Departament Konsularny, Wydział K. I.]

Do RFS MSZ w/m Warszawa

[3] grudnia 1928 r.

Wydział K. I. prosi o wypłacenie z pozycji „Nieprzewidziane” na miesiąc grudzień p. Januszowi Delikajtisowi, udającemu się do Paryża w charakterze kierownika prac Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego we

Francji, sumy 420 zł (czterysta dwadzieścia zł) tytułem pokrycia kosztów podróży.

[Kopia, mpis, t. 10988, k. 57]

[bez podpisu]

12

[Konsulat Generalny RP w Paryżu]

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Departament Konsularny
Wydział K. I. w Warszawie

Paryż, 9 luty 1929 r.

W związku z udzielonymi instrukcjami w powyższej sprawie [dotyczy wykupienia „Polonii Nowej”] mam zaszczyt donieść, co następuje:

Zaraz po przybyciu do Paryża p. Delinikajtisa zainicjowałem pertraktacje z p. Wacławem Budzyńskim, redaktorem „Polonii Nowej”, w sprawie wykupu tego pisma przez Związek Legionistów. Pertraktacje rozpoczęte w mojej obecności były następnie prowadzone przez p. Delinikajtisa przy współudziale p. Aleksandra Lisiewicza³¹, któremu znana dobrze była pierwsza faza pertraktacji, podjętych przez b. radcę emigracyjnego p. Adama Lisiewicza.

Rozmowy p. p. Delinikajtisa i Lisiewicza z p. Budzyńskim, w trakcie których starano się ustalić w sposób możliwie dokładny stan zadłużenia pisma, trwały przeszło 4 tygodnie. Przez ten czas p. Budzyński kilkakrotnie zmieniał cyfry poszczególnych długów oraz wysokość sumy, którą zamierzał żądać tytułem odszkodowania za odstąpienie pisma.

Dnia 6 bm. miało miejsce definitywne rozpatrzenie sprawy.

W dniu tym odbyła się konferencja z udziałem p. p. radcy Naumana, płk. Błęszyńskiego, Delinikajtisa i niżej podpisanego z p. Budzyńskim. P. Budzyński zapytany, jaką sumę gotówką żąda za odstąpienie pisma „Polonia Nowa” przy uwzględnieniu już otrzymanej kwoty fr. fr. 42 000 wypłaconej mu tytułem subsydium w trakcie ostatnich miesięcy, a przeznaczonych na stopniowe spłacanie długów — odpowiedział:

Żąda gotówką fr. fr. 96 000, z której to sumy pokryje długi w wysokości 36 000 fr. fr., pozostałą zaś kwotę fr. fr. 60 000 uważa jako należne mu odszkodowanie.

Zważywszy:

1) że żądana przez p. Budzyńskiego kwota 96 000 fr. przeszło 3-krotnie przewyższa sumę (30 000 fr. fr.), przyznaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na wykup pisma;

³¹ Aleksander Lisiewicz — dyrektor Francuskiego Oddziału (z siedzibą w Paryżu) Banku Polska Kasa Opieki S.A.

2) że p. Budzyński przez parę lat nie prowadził żadnych ksiąg handlowych, na podstawie których można by było w sposób dokładny ustalić wysokość zadłużenia pisma i że p. Budzyński nie jest w stanie dać żadnej gwarancji, iż po przejściu pisma przez Związek Legionistów nie wypłyną takie długi, których p. Budzyński w wykazie swoim nie uwiłdocił, a które mogłyby obciążyć nowego właściciela pisma;

3) że żądana przez p. Budzyńskiego kwota (wraz z sumą już przez niego pobraną w trakcie ubiegłych miesięcy) nie stoi w żadnym stosunku do wartości, jaką pismo „Polonia” reprezentuje.

Zebrani na konferencji w dniu 6 bm. p. p. radca Neuman, płk Błęszyński, Delinikajtis i niżej podpisany orzekli jednomyślnie, iż w tych warunkach nie warto pisma „Polonia Nowa” przejmować, nawet gdyby były możliwości finansowe w tej wysokości.

Panu Budzyńskiemu została więc w dniu 6 bm. udzielona odpowiedź, że wobec wygórowanych żądań, przekraczających możliwości finansowe Związku Legionistów, oferta jego co do przekazania Związkowi pisma przyjęta być nie może. Pertraktacje z p. Budzyńskim uważam za definitywnie zakończone.

Równocześnie pragnę donieść, że w gronie powyżej wyszczególnionych osób (p. p. Neuman, Błęszyński, Delinikajtis) powstał projekt założenia — wobec negatywnego wyniku pertraktacji o „Polonię Nową” — nowego pisma. Koniunktura ogólna w chwili obecnej wydaje się pomyślną ze względu na zlikwidowanie w ostatnich dniach wychodzącego w Paryżu pisma polskiej sekcji CGT „Prawo Ludu”³²; istnieje dzisiaj możliwość przejścia wszystkich czytelników pisma tego (podobno około 4000) bez żadnych kosztów i w porozumieniu z dotychczasową redakcją „Prawa Ludu”.

Uprzejmie proszę Ministerstwo Spraw Zagranicznych o powiadomienie mnie, czy w zasadzie Ministerstwo skłonne byłoby wyrazić swą zgodę na zużytkowanie nadesłanej na moje ręce kwoty 30 000 fr. fr. przeznaczonych na wykup „Polonii Nowej” na założenie nowego pisma.

W razie zasadniczej zgody Ministerstwa na założenie nowego pisma nie omieszkałbym we właściwym czasie powiadomić Ministerstwa o szczegółach planu, dotyczącego strony organizacyjnej i redakcyjnej nowego pisma.

Konsul Generalny dr Karol Poznański

[Oryginał, mpis, t. 10988, k. 58—60]

³² „Prawo Ludu” — tygodnik (początkowo 2 razy miesięcznie), organ Sekcji Polskich CGT, wydawany od 26 VII 1924 w Lens, w 1927 przeniesiony do Paryża. Nakład od 4 tys. do 9 tys. egzemplarzy. Utrzymywany ze składek członkowskich. Redaktor Stefan Pobaut (1924—1927), później Stefan Jesionowski.

[Prymas Polski]

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie

Poznań 8 lutego 1929 r.

Krakowski „Dzwon Niedzielny”³³ nr 53 ub. roku zamieścił artykuł o upadku moralności w koloniach polskich we Francji. Artykuł ten podaje, co następuje:

„Wychodzi w Paryżu tygodnik pod nazwą »Polonia Nowa«. Pismo to utrzymuje podobno Rząd Polski. Jaką oświatę głosi to pismo? Tak nas uczy: „My, Związek Towarzystw imienia Piłsudskiego, dążymy do silnego utworzenia [sic!] proletariatu robotniczego. Uznajemy konieczność utworzenia organizacji P[olskiej?] P[artii?] Radykalno-Socjalistycznej. Proletariat uznajemy, szanujemy wyżej niż Ojczyznę; wyżej niż Kościół i Boga”.

Wedle otrzymanych informacji „Polonia Nowa” jest organem Związku Towarzystw im. Józefa Piłsudskiego we Francji. Redaktorem jest p. Wacław Budzyński, który jest zarazem prezesem Związku Towarzystw im. Józefa Piłsudskiego. Kierunek pisma jest antyreligijny. Zamiarem jest też pismo wymienione zaprowadzić wśród emigracji naszej w Belgii. Na zebraniu Zarządu Centralnego Związku Towarzystw w Belgii dnia 9 XII 1928 przedstawiciel Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił, że w najbliższym czasie ma być rozwinięty dziennik „Polonia Nowa” jako gazeta urzędowa.

Podając powyższe do wiadomości Panu Ministrowi, pozwalam sobie zaznaczyć, że w myśl uzgodnionej z Ministerstwem linii pracy duchowieństwa z polskimi urzędami zagranicznymi i z nauczycielstwem, przy każdej sposobności polecam duchowieństwu pracującemu na emigracji, by popierało nasze władze i reprezentacje, lecz gdy spotykają się księża z kierunkami antykościelnymi i wywrotowymi, popieranymi podobno przez organy urzędowe, współpraca duchowieństwa i zaufanie do naszych władz doznaje bardzo niebezpiecznych i szkodliwych wstrząsów.

Pana Ministra mam zaszczyt prosić o zbadanie sprawy.

Z polecenia
ks. Zborowski

[Oryginał, mpis, t. 10988, k. 63—64]

³³ „Dzwon Niedzielny” — tygodnik wydawany w Krakowie od 1925. Nakład do 10 tys. egzemplarzy. Pismo związane z Kurią Metropolitalną.

14

[Departament Konsularny Wydział K. I.]
Do Jego Eminencji Księdza Kardynała dr. Augusta Hlonda
Prymasa Polski, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego
w Poznaniu

Warszawa, 1 marca [19]29

Powołując się na przytoczone pismo Jego Eminencji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować, iż całkowicie podziela opinię Jego Eminencji co do wysoce niewłaściwej treści artykułów, o których wspomina „Dzwon Niedzielny”, i pozwala sobie zaznaczyć, iż „Polonia Nowa” nie korzysta z pomocy finansowej Ministerstwa i że Ministerstwo nie zamierza korzystać z tego pisma jako organu oficjalnego.

[Kopia, mpis, t. 10988, k. 62]

[bez podpisu]

15

[Fragment prot. ze zjazdu konsulów, Paryż, 9—11 X 1931]

[...]/XVI. Prasa wychodźcza.

P. Konsul Mazurkiewicz³⁴ (referat):

Ciekawym zjawiskiem dla życia społecznego emigracji polskiej we Francji jest to, że dwa największe i najpopularniejsze dzienniki polskie, tj. „Wiarus Polski” wychodzący w Lille i „Narodowiec” wychodzący w Lens, są pismami, idącymi za wskazaniem chadecko-endeckiego ugrupowania partyjnego w Polsce. Na tę okoliczność składa się, że wydawcy tych pism, do niedawna partyjni działacze w Polsce (b. podsekretarz st[anu] i wojewoda Brejski oraz b. poseł i starosta Kwiatkowski)³⁵, przed wojną zaś działacze na terenie Westfalii, po wycofaniu się z życia politycznego kraju znaleźli silne oparcie wśród dawnych swoich zwolenników nie uświadomionych pod względem państwowym, a znajdujących się obecnie w północnej Francji.

Właściwie pod względem ideologicznym nic nie różni od siebie wydawców tych pism. Obydwaj zwalczają poczynania Rządu Polskiego, demoralizując wychodźstwo i oddziaływując w sposób zgubny na mło-

³⁴ Roman Mazurkiewicz (ur. w 1885) — od 1909 r. na emigracji w USA, od 1920 r. pracownik MSZ (placówki konsularne w USA i Kanadzie), w l. 1928—1931 urzędnik w Wydziale K.I., od 1 VI 1931 do 1 IX 1932 konsul generalny w Lille.

³⁵ Michał Kwiatkowski (ur. w 1883) — dziennikarz, działacz społeczny i polityczny. Od 1904 r. współpracownik „Wiarusa Polskiego”. Założyciel i właściciel dziennika „Narodowiec” (1908) w Herne, poseł na Sejm 1922—1927, prezes Klubu Parlamentarnego ChD. Od 1927 stale we Francji.

dzień, częściowo wżyta już w grunt miejscowy i raczej obiektywnie chcąc patrzeć na sprawy polskie, zwłaszcza sprawy polityki wewnętrznej Rzplitej Polskiej. Dzieli ich tylko chęć całkowitego owdładnięcia sterem spraw wychodźczych i osiągnięcia z tego korzyści materialnych.

Poczytność jednego i drugiego pisma wynika z ich dawnych tradycji westfalskich, z tego, iż na ogół pisma te zawierają duże ilości materiału informacyjnego z życia miejscowych kolonii oraz prowadzą dział porad potrzebnych przeciętnemu emigrantowi. Nieuświadomionych wychodźców ton opozycyjny nie razi, a wielu niewątpliwie dogadza ciągle składanie odpowiedzialności za wszystkie bolączki życia polskiego i wychodźczego na Rząd Polski i na przedstawicielstwa władz na wychodźstwie.

Trzecie, pod względem poczytności, pismo polskie „Głos Wychodźcy”, opierający się na Sekcjach Polskich przy CGT, oraz kokietujący Związek Robotników Polskich³⁶, ustosunkowuje się do Rządu Polskiego w sposób obiektywny. Poczytność jednak tego pisma w porównaniu z dwoma wyżej wymienionymi nie jest wielką głównie dlatego, że wydawcy „Głosu Wychodźcy” nie mają dostatecznych środków, aby zapewnić dobre redagowanie pisma, oraz nie posiadają dostatecznego kontaktu z trzonem zorganizowanego wychodźstwa, jakim są Westfalczycy.

Te trzy pisma można uważać za szczególnie silnie związane z gruntem, na którym wychodzą, tj. z życiem wychodźstwa polskiego w północnej Francji, chociaż i poza terenem północnym mają dość licznych czytelników („Wiarus” wychodzi w 36 000 egz., „Narodowiec” w 34 000 egz., „Głos Wychodźcy” zaś w 10 000 egz.).

„Ognisko”³⁷, organ wychodzący w Paryżu, redagowany nieźle i ustosunkowujący się do Rządu i władz polskich lojalnie, posiada jednak wyraźne cechy pisma o interesie prywatnym oraz zbyt wąski zakres zainteresowań, ograniczając się szczególnie do mas robotników rolnych.

Dość trudno jest, w chwili obecnej, sprecyzować stanowisko, jakie będzie należało zająć wobec najsilniejszych pism na emigracji, pism północnej Francji. Zależać to będzie w dużej mierze od ich ustosunkowania

³⁶ Związek Robotników Polskich we Francji — organizacja zawodowa założona w 1920 r. w środowisku robotniczym w St. Etienne. W 1923 r. na zjeździe przedstawicieli innych lokalnych syndykatów postanowiono połączyć je i w kwietniu 1924 r. Związek stał się organizacją obejmującą całą Francję. Związany z NPR. Po 1926 r. prowadził niezdecydowaną politykę wobec władz polskich. Ilość członków — ok. 12—16 tysięcy. Organ prasowy „Siła”. W okresie Frontu Ludowego (1937) włączył się do jednolitej CGT.

³⁷ „Ognisko” — tygodnik (od 1935 r. dziennik) założony w Paryżu w 1922 r. przez Marię Szelię. Własność spółki wydawniczej. Od 1925 r. redagowany przez adwokatkę Ewę Mićkun. Nakład od 4 tys. egz. (1925/1926) do 16 tys. (1931). Kierunek postępowy, do 1935 r. prorządowy, później zdecydowanie opozycyjny (związany z Frontem Morges). W 1936 r. odebrano pismu debit na terenie Polski.

się do podjętej przeze mnie akcji pojednania wychodźstwa na gruncie wspólnych potrzeb materialnych. W nowo wytwarzającym się układzie stosunków pismo o tym nastawieniu, co np. „Narodowiec”, wydaje się deklarować lojalny stosunek do Rządu i władz polskich i zaczyna zmieniać dotychczasowy ton swych zwykle napastliwych artykułów. Być może więc, że dobrze zrozumiany interes własny skłoni dzisiejsze pisma opozycyjne do utrzymania nadal dzisiejszego, raczej pojednawczego stanowiska. W tej koniunkturze jedynym pismem, na którym można by było natychmiast oprzeć się w okręgu północnej Francji, byłby „Głos Wychodźcy”. Wymagałoby to jednak ze względu na wskazaną przeze mnie uprzednio konieczność podniesienia jego poziomu, udzielania mu przez czas jakiś subwencji w formie opłacania odpowiedniego dziennikarza-wicedaktora.

Odnosnie ujęcia zagadnienia podniesienia poziomu prasy wychodźczej w znaczeniu ogólnym, pragnąłbym wskazać na cztery mające posłużyć ku temu środki, a mianowicie:

1) Dopływ nowych sił dziennikarskich. Dla podniesienia poziomu pism emigracyjnych konieczny jest w pierwszym rzędzie dopływ nowych sił, lepiej przygotowanych do pracy dziennikarskiej, orientujących się dostatecznie w zagadnieniach emigracyjnych, a co najważniejsze lepiej zorientowanych w potrzebach i zadaniach Polski współczesnej.

2) Dostarczenie przez Ambasadę (Biuro Prasowe) oraz Konsulaty odpowiednich materiałów prasowych, tak co do szeregu zasadniczych zagadnień wewnętrznych Polski, jak i co do ogólnych wytycznych naszej polityki państwowej i emigracyjnej, celem właściwego informowania emigracji o życiu, pracy i dążeniach Polski.

3) Wywieranie presji na pisma opozycyjne przez związki i stowarzyszenia w kierunku bardziej lojalnego ustosunkowania się do Rządu i władz polskich. Głosy, kierowane do redakcji pism opozycyjnych, względnie umieszczane na łamach pism lojalnych, lub po prostu konkurencyjnych, groźba cofnięcia prenumeraty tych pism przez członków wspomnianych związków i towarzystw wywarłyby prawdopodobnie odpowiedni wpływ na redakcję przynajmniej takich pism, które z opozycji robią interes.

4) Wprowadzenie konkurencji prorządowej prasy krajowej w drodze obniżenia ceny jej oraz rozszerzenia kolportażu, co zmusiłoby prasę emigracyjną do podniesienia swego poziomu technicznego i moralnego (np. „Ilustrowany Kurier Codzienny”)³⁸.

³⁸ „Ilustrowany Kurier Codzienny” — dziennik założony w Krakowie w 1910 r. przez Mariana Dąbrowskiego. W omawianych latach największe pismo codzienne w Polsce (nakład przekraczał 100 tys. egz.), należące do potężnego koncernu prasowego.

Przechodząc z kolei do ostatniego punktu mego referatu, do sprawy „Dziennika Polskiego”³⁹ w Paryżu, należy stwierdzić, że rozporządza on słabymi stosunkowo wpływami. Każdy dziennik w przeciwstawieniu do tygodników z natury rzeczy znajduje oparcie przede wszystkim na terenie, na którym wychodzi, Paryż zaś ze swoją rozproszoną kolonią polską nie daje odpowiednio silnego oparcia. Nie ma też i poza terenem takich wpływów, jakie ma każde z wyżej wymienionych pism wychodzących na północy.

Zastanawiając się nad przyczynami niedostatecznej poczytności „Dziennika Polskiego”, chciałbym podkreślić następujące jego braki:

1) Szcupłe wymiary pisma. Pismo to winno być koniecznie powiększone co najmniej o 2 strony, gdyż oprócz kwestii obszerności i różnorodności materiału redakcyjnego emigrant nasz przywiązuje sporą wagę do samego rozmiaru pisma.

2) Poziom pisma. „Dziennik Polski” redagowany jest na poziomie niezupełnie odpowiadającym umysłowości ogółu wychodźstwa, przyzwyczajonego do stylu bardziej przejrzystego i narracyjnego.

3) Strona zewnętrzna wydawnictwa. Zbyt mały druk i nie bijące w oczy tytuły artykułów nie odpowiadają wymaganiom czytelników, nie lubiących wyszukiwania potrzebnych im wiadomości.

4) Brak obszernego działu porad i informacji, jaki prowadzą pisma północne.

5) Za małą ilość informacji z życia kolonii polskich na północy, będących największym skupiskiem wychodźstwa.

6) Niedostateczność kolportażu.

Gdyby wysunięte przeze mnie momenty zostały uwzględnione przez wydawnictwo „Dziennika Polskiego”, można by było się spodziewać poważniejszego rozwoju pisma w przyszłości. To jednak wymagałoby znacznej subwencji oraz zmian w dotychczasowym posiadaniu (Włoszczewski)⁴⁰. Jeśli by to było niemożliwe, pozostaje powrót do tygodnika, co ma znowu swe złe strony. W tych zaś warunkach, jakie są obecnie, pismo nie

wego pod tą samą nazwą. W latach trzydziestych wielokrotnie rozpatrywano możliwość utworzenia jego filii na terenie Francji. Najpopularniejsze pismo krajowe wśród emigracji polskiej we Francji.

³⁹ „Dziennik Polski” — dziennik założony w Paryżu w 1931 r. z połączenia „Gazety Polskiej — Polonii Nowej” i „Głosu Polskiego”. Organ prorządowy, subsydiowany. Kierowany przez W. Budzyńskiego i J. Delinikajtisa. Nakład 5—6 tys. egz. Pismo zlikwidowano w 1933 (?).

⁴⁰ Stefan Włoszczewski (vel Włoszczowski) — dziennikarz i działacz społeczny. Sekretarz Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźstwa Polskiego we Francji, współpracownik „Życia Polskiego”, od 1925 r. redaktor naczelny. Po likwidacji „Życia” założyciel (14 VI 1926) tygodnika „Gazeta Polska w Paryżu”. Związany z placówkami polskimi we Francji.

rokuje żadnych nadziei na rozwinięcie się i przyjęcie na gruncie emigracyjnym.

P. major Zieliński⁴¹:

Wyjeżdżając do Paryża, dostałem polecenie od p. dyrektora Łukasiewicza⁴², abym zbadał sprawy redakcyjne „Dziennika Polskiego”. Sprawa tą zająłem się; wnioski, które następnie wyciągnąłem, są tego rodzaju, że przyczyna zła tkwi w tym, że pismo nie posiada, jak również nie posiadało, dostatecznych funduszy. O ile sytuacja się nie zmieni, to nie możemy liczyć, aby poziom pisma się poprawił. Jestem przeciwny przekształcaniu „Dziennika Polskiego” na tygodnik. „Dziennik Polski” jest nam potrzebny jako pismo prorządowe. Osoba redaktora Włoszczewskiego jest w piśmie wysoce niepożądana. Możliwe jest, że red[aktor] Włoszczewski ustąpi w najbliższej przyszłości.

P. konsul Jankowski⁴³:

Posiadam dużą praktykę dziennikarską i do sprawy odnoszę się w dużej mierze od strony fachowej. Jestem bezwzględny zwolennikiem utrzymania dziennika prorządowego. Przekształcenie go na tygodnik byłoby niewątpliwie początkiem likwidacji. Jesteśmy obecnie w pozycji przymusowej, nie możemy się bowiem spodziewać, abyśmy mogli uzyskać większą pomoc na „Dziennik”. Trzeba więc zastanowić się nad tym, czy przy obecnej pomocy sprawa nie może być lepiej prowadzona. Zarzucam redakcji „Dziennika” to, że nikt tam nie pracuje. Zaznaczam, że prowadziłem pismo, którego redakcja i administracja składała się z 4 osób i że poziom tego pisma był niepomniernie wyższy od poziomu „Dziennika Polskiego”, który poza mniej lub bardziej udatnym artykułem wstępnym zamieszcza jedynie wycinki, i to wycinki bezsensowne. Pismo pod względem redakcyjnym prowadzone jest w sposób skandaliczny. W ostatnim numerze w artykule wstępnym było powiedziane, że stabilizację złotego zawdzięczać należy między innymi skasowaniu dożyneków [sic!] w Spale, przy czym określone to było „sławne dożynki”, określenie stale zresztą używane przez prasę opozycyjną. Dążyć musimy do utrzymania pisma, nie możemy w chwili obecnej myśleć o podniesieniu objętości pisma, trzeba jednak podnieść wartość pisma i poddać je specjalnej kontroli.

P. dyrektor Jędrzejewicz⁴⁴:

⁴¹ Zieliński — pracownik etatowy Ambasady RP w Paryżu, zajmujący się m. in. sprawami organizacji młodzieżowych i sportowych.

⁴² Juliusz Łukasiewicz (ur. w 1892) — pracownik MSZ od 1919 r., w latach 1929—1931 dyrektor Departamentu Konsularnego.

⁴³ Tadeusz Jankowski — od 1926 r. pracownik MSZ, konsul gen. RP w Paryżu w latach 1931—1934, radca emigracyjny Ambasady RP w Paryżu 1934—1935.

⁴⁴ Wacław Jędrzejewicz (ur. w 1893) — ppłk dypl., w latach 1931 (od 23 V) — 1933 dyrektor Departamentu Konsularnego. Należał do kręgów bliskich J. Piłsudskiemu.

Sprawa „Dziennika” jest sprawą specjalną. Będzie ona rozpatrzona przeze mnie z p. Radcą Emigracyjnym jeszcze podczas mego obecnego pobytu w Paryżu. Dalsza dyskusja na ten temat byłaby więc bezprzedmiotowa. Natomiast zastanowić się należy nad pozostałą prasą. Prasa ta składa się z dwóch pism prorządowych („Dziennik Polski” i „Ognisko”), trzech antyrządowych („Prawo Ludu”, „Narodowiec” i „Wiarus”), czterech nijakich („Siła”⁴⁵, „Głos Wychodźcy”, „Polak we Francji”⁴⁶ i „Pacholę Polskie”)⁴⁷. Na te pisma należy zwrócić specjalną uwagę. Pamiętać należy, że „Siła” posiada 15 tys., a „Głos Wychodźcy” 12 tys. czytelników. Dołożyć należy wszelkich starań, aby utrzymać ich charakter umiarkowany. Nie należy dążyć do wystąpień prorządowych, zabezpieczyć się jednak należy przed wystąpieniami przeciwrządowymi. Najłatwiej niewątpliwie będzie wywrzeć taki wpływ na „Polaka we Francji”, który będąc subsydiowanym przez czynniki z kraju, winien pozostać lojalnym.

P. major Fieldorf⁴⁸:

Widzę trzy warunki, od realizacji których uzależniony jest normalny rozwój „Dziennika Polskiego”. Warunkami tymi są: 1) personalne uzależnienia administratora, 2) mianowanie nowego odpowiedzialnego redaktora, 3) usunięcie redaktora Włoszczewskiego. Pismo może się rozwinąć, na przeszkodzie stoją sprawy personalne.

P. konsul Lechowski⁴⁹:

Niski poziom prasy polskiej wychodźczej nie tylko wzbudza niechęć do niej wśród emigracji, ale również zaczyna być wykorzystywany przez prasę francuską. Zwróciła się do mnie niedawno dyrekcja pisma „L’Avenir Lorraine”⁵⁰ z prośbą, abym dostarczał dla niej artykuły oraz foto-

⁴⁵ „Siła” (początkowo „Praca”) — miesięcznik, organ Związku Robotników Polskich we Francji, wydawany w Lille od 21 XI 1924 r. Redaktorem był Piotr Kalinowski, sekretarz generalny Związku. Pismo rozpowszechniane w ramach opłaconych składek tylko wśród członków ZRP. Zlikwidowane w 1937 r. po rozwiązaniu ZRP.

⁴⁶ „Polak we Francji” — tygodnik założony w Paryżu w 1924 r. Pismo Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Pierwszym redaktorem był ks. Ferdynand Machay. W 1937 r. przyjęte — jako własność prywatna — przez Wincentego Bystrzanowskiego. Nakład 2—3,5 tys. egzemplarzy.

⁴⁷ Właściwie: „Polskie Pacholę” — miesięcznik wydawany w Lille od 1926 r. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji. Redagowany przez Marię Gólczyńską-Więckową. Subsydiowany przez Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych. Jedyne polskie pismo dziecięce we Francji. Nakład 4—6 tys. egz.

⁴⁸ Fieldorf — pracownik etatowy Ambasady RP w Paryżu, zajmujący się organizacjami sportowymi, kombatanckimi i paramilitarnymi.

⁴⁹ Jerzy Lechowski (ur. w 1891) — pracownik MSZ od 1918 r., w latach 1931—1936 konsul generalny RP w Strassburgu.

⁵⁰ „L’Avenir Lorraine” — tygodnik (2 razy w tygodniu) wydawany w Longwy (dep. Meurthe-et-Moselle) koło Metz. Pismo o zasięgu lokalnym.

grafie, które ona będzie umieszczać w utworzonym dziale polskim, który redagowany jest po polsku. Jest to bardzo niebezpieczne, gdyż może przyzwyczaić wychodźstwo do czytania gazet francuskich. Trzeba podnieść koniecznie poziom wychodźczej prasy polskiej. Co do stworzenia pisma polskiego w Metz, to w danym momencie może byłoby to przedwczesne. Jednak w przyszłości bardzo wskazane. Wychodźstwo polskie w Alzacji i Lotaryngii stanowi jakby pewną odrębną kolonię od reszty wychodźstwa. Kolonia ta chciałaby mieć pismo regionalne.

P. konsul Mazurkiewicz:

Jeżeli chodzi o oddziaływanie na pewną kategorię pism, to p. dyrektor Jędrzejewicz podniósł sprawę, nad którą Konsulat w Lille już realnie pracuje. „Głos Wychodźcy” ma wszelkie warunki, by stać się naszym prawdziwym pomocnikiem. Przydałoby się tu niewątpliwie trochę pieniędzy. Nie na subwencjonowanie pisma, które pomocy bezpośredniej nie potrzebuje, ale na podniesienie poziomu pisma, co dałoby się osiągnąć przez opłacanie jednego z pracowników, przy czym można by na to miejsce dać swojego człowieka.

Zwracam w dalszym ciągu uwagę na pewną ewolucję pism antyrządowych. Argumenty wysuwane w rozmowach z wydawcami tych pism, a mianowicie bezskuteczność akcji antyrządowej, przeciwko rządowi, którego w chwili obecnej nie można już nazywać rządem przejściowym, zgubne skutki tej akcji na wychowanie młodzieży zrobiły swoje i ton tych pism stał się w ostatnich czasach bez wątpienia mniej agresywny.

P. Semiczek⁵¹, zastępca Radcy Emigra[cyjnego]:

Trzy lata temu „Reveil du Nord”⁵², pismo wychodzące w Lille, zamieszczało również jedną szpaltę po polsku. Objaw ten jest niebezpieczny, gdyż zmusza robotnika do czytania reszty gazety po francusku.

P. konsul gen[eralny] Poznański:

Zwracam uwagę, że jednak nie do wszystkich pism będzie można ustosunkować się neutralnie. Np. „Polak we Francji” prowadzi zdeklarowane antyrządową kampanię, co jest zjawiskiem niedopuszczalnym ze strony oficjalnego organu Misji Katolickiej, przez Rząd subsydiowanej.

P. radca Gruszka⁵³:

W stosunku do tej grupy pism, która ma związek z organizacjami za-

⁵¹ Marian Semiczek (ur. w 1894) — pracownik MSZ od 1922 r. Konsul RP w Lille (1924—1925), konsul generalny RP w Paryżu (1925), sekretarz Konsulatu RP w Lille (1925—1930), zastępca radcy emigracyjnego Ambasady RP w Paryżu (1930—1936).

⁵² „Reveil du Nord” — dziennik socjalistyczny (SFIO) wydawany w Lille, o nakł. ok. 100 tys. (1934 r.).

⁵³ Sylwester Gruszka (ur. w 1891) — pracownik MSZ od 1920 r., radca emigracyjny Ambasady RP w Paryżu (1930—1932), później radca ekonomiczny w Depart. Polityczno-Ekonomicznym.

wodowymi, sytuacja się poprawiła, od czasu gdy do organizacji zawodowych zajęliśmy stanowisko pozytywne. Problem ten możemy uważać za załatwiony. Jeżeli chodzi o „Głos Wychodźcy”, to w piśmie tym pojawiło się ostatnio 40 artykułów przesłanych z mojego biura. Rozmowy z p. Jesionowskim⁵⁴ też zrobiły swoje, i „Prawo Ludu”, o ile tylko nie jest zmuszone do pewnych wystąpień ze względów taktycznych, ma również obecnie charakter mniej agresywny.

Za sprawę najważniejszą uważam wpływ, który wywierać winniśmy na dwa wielkie dzienniki wychodzące w północnej Francji i posiadające około 50 tys. czytelników. Wpływ na te dzienniki wywierany być winien przez pp. konsulów; jako jedną z metod, które należałoby przyjąć, byłoby niewątpliwie kierowanie listów i artykułów do redakcji. „Narodowiec” umieszczał już artykuły przygotowane przez moje biuro, ale przesyłane do pisma z terenu.

P. dyrektor Jędrzejewicz:

W konkluzji zaznaczam, że odnośnie prasy prorządowej to sprawa ta nie może być zasadniczo rozstrzygnięta, gdyż wymagałoby to znacznych środków pieniężnych. Uwypuklają się natomiast wyraźne możliwości współpracy z prasą neutralną, ustosunkowującą się do zagadnień politycznych obiektywnie. Co zaś do stosunku do prasy wyraźnie opozycyjnej, to winien być on negatywny. Sądzę, że prasa ta przejdzie powolną ewolucję w kierunku zmiany swego dotychczasowego stanowiska. [...]

[Mpis powielany, t. 11413, k. 176—183]

⁵⁴ Stefan Jesionowski — działacz polityczny i społeczny, sekretarz Centrali Sekcji Polskich CGT, od 1927 r. redaktor naczelny tygodnika „Prawo Ludu”.